

CENY OGŁOSZENI:

Za wiersz milimetrowy przed leksem na 1-iej stronie 12 groszy polskich, na 11-iej 6 groszy, na IV, V, VI-iej 5 groszy. Drobne ogłoszenia po 3-4 groszy za wiersz. Najmniej 40 groszy. Trzecie drukiem podwójnie. Zagranicznie 100 proc. drożej.

Ceny ogłoszeń podane w złotych polskich będą obliczane według kursu złotego francu, płatne w marcach polskich po kursie z dnia poprzedzającego zapłatę.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa powyłka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Diennik polityczny, społeczny i literacki.

SOSNOWIEC.

REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 84.
ADMINISTRACJA: Deblńska 1, Tel. 73.

Będzin, Małachowskiego 7.

Dąbrowa, Sołtyskiego 8, tel. 73.

Katowice, Szopna 1

Adres dla listów i depesz:

"ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowa P. K. O. nr. 61553.

Przeobrażenia wynosi:

mk. 3.600.000.

Z oddzieleniem miesięcznik:

mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową:

mk. 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

FRANCISZEK STRAZECKI

mistrz czech plekary, opatrzony dw. sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Bogu dnia 26 lutego 1924 r. przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, przy ul. Miłostki nr. 59 do kościoła parafialnego w Cielistwie nastąpi w piątek dnia 29 b.m. o godz. 3-iej i pół po południu, a następnie na cment. Cielistki. Na uroczystość zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych osobami w głębokim smutku

ZONA, CÓRKI I SYNOWIE.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do oddania p. s. i siołeczki zwiak na miejsce wiecznego spoczynku najdroższemu córce i siostrze

s. p. Eugenii Zarychciance

z głębi siołeczki serca składają staropolskie „Bóg zagość”

1222 Środkiem swego Zarychciance z dziećmi.

Limie ospowa świeża

(krowianke)

połączonek W. Wasilewski, Sosnowiec ul. Młodziejowska 14.
1181-1

tyki Berlina, a nawet stan posiadania mniejszości polskiej zmienił się na gorsze — pod względem stanu prawnego rzecz przedstawia się nie lepiej.

Wysoki komisarz ligi narodów, który decyduje o kwestiach spornych, jest dla nas skrajnie nieprzychylny i prowadzi w Gdańsku politykę angielską, krzyżującą się tam z pywami francuskimi, a prasa londyńska wprost nazywa Gdańsk — Gibraltarem na Bałtyku.

Nie lepiej dzieje się z radą portu, w której nasze wpływy są zupełnie sparaliżowane. Widzimy to na przykładzie policji portowej i straży celnej.

Policja portowa, podlegająca radzie portu, rekrutuje się wyłącznie z gdańszczan, stanowi ukryte kadry gdańskiego senatu i nie daje żadnej gwarancji bezpieczeństwa dla polskiego stanu posiadania.

Celnicy są to także gdańszczanie — a Polska ma tylko 4 rewizorów, pozbawionych prawa jakkolwiek egzekucyjnego. Nie potrzeba tu podkreślać, jakie to daje pole do nadużyć, a w dodatku jeszcze una celna, którą z Gdańskiem zawarliśmy, określa podział cel w stosunku 1:6 na głowę polaka i gdańszczanina!

Na wypadek jakiegokolwiek konfliktu skazani je-

steśmy na łaskę i niełaskę robotników gdańskich, którzy raz już, gdy bolszewicy byli pod Warszawą, odmówili wydawania amunicji dla Polski.

Gdańsk się łeczy na Polskę, pobierając większe opłaty portowe, niż wszystkie inne porty na Bałtyku, rozwija dzięki unij celnej i swemu położeniu geograficznemu wielki przemysł oparty na zbycie do Polski; a my zamiast prowadzenia szerokiej polityki międzynarodowej, pełnimy rolę zbrońców w sprawie gdańskiej u ligi narodów, w dodatku narażając się na ciagle przegrane.

Gdańsk musi się przekonać w dotkliwy sposób, że nie w Berlinie, lecz w Warszawie leży jego przyszłość, muszą go do tego zmusić warunki gospodarcze. Trzeba Gdańskowi pokazać, że bardziej Gdańskowi potrzeba Polska, niżli Gdańsk — Polsce.

Musimy uwolnić się od gdańskiego monopolu na Polskę — nie potrzeba prosić Gdańską i ligi narodów o łaskę, a trzeba, jeśli nie można inaczej, znaleźć inną dro-

gę handlu z pominięciem Gdańska.

Jest Szczecin, jest Królewiec, zapewne w niedługim czasie otworzy nam się Kłajpeda — wystarczy drogą odpowiedniej polityki tariffowej i wywozowej obciążyć częściowo Gdańsk, a wolne masto* zacznie szukać zgody z Polską, bo bez Polski skazane jest na zagładę.

Budowa portu w Gdyni, która miejmy nadzieję, rozwine się szybko, jest palącą koniecznością i odegra znaczną rolę w stosunkach w Gdańskim.

Grzechem narodowym będzie prowadzenie interesów w Gdańsku z firmami nie polskimi, a obowiązkiem narodowym popieranie portu w Gdyni, który nie zastąpi Gdańską, ale posiadać będzie poważne znaczenie ekonomiczne i polityczne. Many także możliwość zbudowania portu w Tczewie.

Realizacja tej metody tworzenia, zależy będzie w decydującym stopniu od czujności społeczeństwa i politycznego stanowiska sfery gospodarczych.

Profanacja godeł państwowych

Czego to nasi najsierdeczniejsi nie wymyślą i jakie pomysły nie przychodzi im do głowy w celu soroftnowania naszych uczuć religijnych, patriotycznych i narodowych, mieliśmy sposobność przekonać się z rozprawą sądowej, która odbyła się w sądzie okręgowym w Radomiu.

W sklepie galanteryjnym G. Rosenblum, Lubelska 23 w Radomiu, w oknie wystawowym umieszczone były bardzo ładne biustowe, przybierane girami damskie halszeczki, lecz że nasza policja chwiliami bywa niedyskretna, więc i w tym wypadku, ponieważ owe giry wyobrażały nasze gody państwowe i były pozyskane w najbardziej nieprzyzwoitych miejscach, zainteresowała się tem, sporządzała protokół i wraz z rzeczowni dowodami skierowała sprawę do sądu pokoju w Radomiu.

Ze śledztwa okazało się że wykonawcą tego rodzaju pomysłu, był niejaki Eliaz Kahen (Nalewki 23 w Warszawie), który również został pociągnięty do odpowiedzialności. Jak sąd pokój zapatrzył się na tego rodzaju przewinanie, najsierdeczniejszym dowodem sędzi może wyrok tegoż sądu, wydany w dniu 13 listopada ub. r., mocą którego Eliaz Kahen skazany został na zapłacone grzywny w sumie 1 miliona marek, a Gitta Rosenblum uwięzioną.

Lecz urząd prokuratorski nie zgodził się z wyrokiem sądu pokój i skierował sprawę do sądu okręgowego.

Ubranie przód zółt, aws. prz. Wasilewski, podcazas kłódkę z ciałem zaparcie się siebie dowodził, że to jest „urzel pruski” (!) a nie polski i żądał...

Staraniem Zarządu Tow. „Lutula” w dniu 1 marca r. b. odbył się w lokalu Towarzystwa, ul. Warszawskiej 5

Włeczornica--Koncert

z bardzo urozmaiconym programem.

W koncercie biorą udział chóry Towarzystwa oraz występy solowe.

Wędzie za zaproszeniami.

1213

Początek koncertu o godz. 8-iej w.

Od godz. 11-iej także.

W. P. Adamowi Koweckiemu, felczerowi kolejowemu w Dąbrowie, za troskliwą i pełną poświęcenia opiekę w czasie choroby synka naszego, składają najsierdeczniejsze podziękowanie

ROMANOSTWO BEDNARSKI

O politykę twardej ręki.

Sosnowiec, 28 lutego.

Kontrast polskiej tradycji i szlachetności politycznej i współczesnej rzeczywistości — ujawnił się w całej pełni w naszych dotychczasowych stosunkach z Gdańskiem.

Dobre chęci współzycia, łagodzenie przeciwności, szukanie linii wspólnej tradycji gospodarczej, które sta-

nowiło przewodnią naszej polityki w stosunku do Gdańska — obłożone w szatę mizogowalnej szlachetności, rozbiły się w puch przez ostatnie lata o twardej pulkier pangermanizmu gdańskiego.

Zamiast dobrej woli ostateczne wybory do senatu wykazały pełny triumf poli-

...a co raz wznowiono człon-
stwo, sformalizowała do energicz-
nego wywołania sądu z prze-
wodniczym p. r. z rad propra-
m, napraw szkodli i do pra-
w i towarzyskie przyjacieli
szkoła.

W końcu przylgł do wiadomo-
ści sprawozdanie oraz informacje
prezydium zarządu w sprawie
egzaminów urzędników i stabilizacji
zawrotu za wpłaty szkolne
dla urzędników za drugie pół-
roczcie 1923/24 i w sprawie okólni-
ków p. ministra skarbu, dotyczą-
cych zasady wypłaty pensji i
maksym. t. b. oraz przeprowadzono
dyskusję w sprawach aktualnych,
poruszonych przez delegatów z
Poznańa, Wilna i Łucka.

Ze Śląska.

Autonomia województwa
śląskiego zapewniona. Wych
dnich udoży się w Warszawie
narażeni przedstawiciele rządu z
delegatami z województwa ślą-
skiego. W tym czasie, gdy
były to miały charakter informacyj-
ny. Chudziło o kompetencje sejm-
u śląskiego i inne detale nie-
wyjaśnione sprawy, związane ze
sposobem postępowania między
Katowicami a Warszawą. Porozu-
miano się ostatecznie co do
rozciągnięcia na województwo ślą-
skie ustawy o podatku dochodo-
wym i podatku majątkowym. Na-
mianst nie zdołano sprawy sa-
mąsi finansów gminnych u ślą-
sku.

W toku obrad stwierdzono, że
rząd centralny respektuje statut
autonomiczny dla województwa
śląskiego, że jednakże wszystkie
kwestie obradu postawił i so-
bie, temi śląski w myśl art. 5
statutu ograniczonego powi-
nno wypracować i uchwalić ustawę
o wewnętrznej konstytucji wojew-
ództwa. Wtedy dopiero rząd
centralny, w myśl tego samego
artykułu, wystąpi z ustawą regu-
lującą kompetencje sejmiku ślą-
skiego w dziedzinie finansów.

Nie będzie znakić cen węgla
i chłopskich wozów, że
konferencji ministrów pracy i mi-
nistra ciła handlu i przemysłu z
przewodniczącymi śląskimi organi-
zacji robotniczych, ministrowie
przeżytki posłać się o dalszą
zomoc. Inne jest ściga. Wła-
dość nie jest ściga. Wła-

ścielcie koołki śląskie nie ma-
ga narazić zgodzić się dalszą
znizkę z powodu bardzo ciekłego
płożenia przemysłu wojew-
ództwa, który obecnie przechodzi
przez kryzys. I zapewniano,
że ceny mogą obniżyć o 20 proc.
jedynie pod warunkiem, że płace
zostaną zredukowane o 30 proc.,
a podatk- weślowsy całkiem zo-
stanie zniesiony.

Zjazd związków właścicieli
domów. W Kł. Hucie udoży
się zjazd delegatów związków
właścicieli domów i grunów.
Zjawili się delegaci 62 zwią-
zków z wszystkich stron wojew-
ództwa śląskiego. Przyjęto re-
zolucję, wzywającą rząd do znie-
sienia ustawy o obciążeniu lokal-
no- w. aby właściciele dowolnie
rozporządzali mogli mieszkań-
kami. W innej rezolucji żądano
zaprowadzenia przedwojennych
czynszów mieszkaniowych, celem
zwiększenia ruchu budowlanego.

Skandaliczna afera. Katow-
skie policja kryminalna aresztowa-
ła za różne oszustwa rzeko-
mego „lucna” Emmita z Król.
Huty. Policja oskarża Emmita o
sprzeniewierzenie w kw. szum, ko-
rzy prawiały sobie jako
przewodniczący miejskiego urzędu
złotych pienięży dla ubogich,
których nie miał, się sam, że
sprzeniewierzył i miliard, mówił
się jednak o 5 miliardach. Z-
działywajcy jest też fakt, że E.
miał z do miejskiego urzędu
mieszkaniowego.

Nie, a kłemu Klirschbaumowi
przychodzi mieszkanie za odpow-
iedź 70 milionów mk. Dziwiał
się wszyscy, że tak odpo-
działnie i stanowisko powierzone
człowiekowi, karannemu już 22
razy, raz nawet kł. leśm do-
mian karany.

Zasłużony kara. Pewien rze-
źnik z W. Hynków odwołua-
ł przed sąm w Król. Hucie
za ciężką obrzęt obojczy, a spe-
cjalnie komisarza Bułk, którego
obrazili słowami: „głaz z policją
policję, to są ciacznicy i gład-
cy”. I jeden komisarz spawał
swoje manatki a drugi wał z
film poleci”. Prokurator zażądał
dla oskarżonego 1 miesiąca wię-
zienia, zaś jednemu pośłdzi da-
ły i skazał go na 6 tygodni
więzienia. Zaznaczyć należy, że
w „kulturbaer” pruski już był
14 razy karany.

Nieszczyśliwe wypadki. Pe-
wien robotnik kolejowy zajęty

był na dworcu w Katowicach
zmianem sągiu z szwu, przy-
czem nie stał czas usunąć się z tu-
tu, przedmiotem sągiu lokomo-
tywa, która wkłóła go kawałek
z sobą. Niefortunny robotnik od-
niósł liczne, ale nie niebezpiecz-
ne rany na głowie.

Miesz. Zawziętem a Sen-
plentem kł. w Katowicach, nie
jechała na sanki, które ztrugo-
wały, a kł. dołni lekkich okale-
czeń, podczas gdy pasażerom nie
się nie stało.

W Dąbrówce najechał na
ciąg osobowy na furmankę, wła-
śnie orzeźbiającą przez tor ko-
lejowy. Lokomotywa odrzuciła
wóz na bok i zabła oba konie.
Wzniecał woseł. Bez szwanku.
Wina ponosił kł. gdyż bariera
nie była zamknięta.

Z kraju.

Warszawa. Niedawno wie-
stozany w znanym latersału przy
ulicy Trębackiej wybuchł pożar,
który w jednej chwili objął za-
pasy senn, słomy i końcowy,
wyrażając szkody na przeszło
50 miliardów.

Niebezpieczeństwo zagroziło
inwentarzowi kł. koniu, ale ten
zdolności na raz wygrywał.
W mieście niebezpieczeń-
stwo, znalazł się również ssa-
dujący z latersałem hotel An-
gelski.

Nad uszeniem i zlokalizowa-
niem pożaru pracowali dzieł-
rzy oddziały straży ogmowej,
którym też udało się około go-
dziny 9 z wieczorem pociąg
kolejny zszaleć żywiołowi.

Pożar wywołał wielkie zbie-
gowanie i przez czas tuwania
akcji ratunkowej przerwał komu-
nikację tramwajową na liniach,
przechodzących przez ul. Trę-
backą.

Kraków. Budow obrzymie-
go gmachu kł. ginekologicz-
nej przy ul. Kopernika w Krak-
owie wystrzymano z powodu bra-
ko kredytów. Jest rzeczą zrozu-
miałą, że bez pieniędzy budowa
nie pójdzie, ale na zabie-
piecznie zużyty już na bud-
owę materiału należy bezwarun-
kowo wyśwagować pieniądze,
aby skarb nie poniósł ogromnych
strat. Gł. chł. chł. jest dopro-
wadzony o pniećwy wyko-
ści, ale pokryły się dachem ty-

ko na malej przestrzeni; dalsze
gdy części pokrywa wieżba da-
chowa, nawet tymczasowo nie
oszlizawa. Śnieg i deszcz na-
da do wnętrza przez dach i przez
otwory okienne i oczywiście be-
kowania sułtów i mury blagają
zniszczeniu.

Magistrat podał do wlad-
mości, że z dn. 24 b. m.
obniżono zniżła cena obładu ur-
zędowego z 80000 na 60000
marek. Ceny wszystkich innych
potraw również obniżono, zo-
stały zniżone o 20 do 25 proc.

Lwów. Afera szpiekowska wy-
kryta w związku z aresztowa-
niem Of. Raszarawo- w. przybra-
ła rozmiary niebywalej sensacji.

Oto jak się okazało Olga Ba-
sarabowa stała na celie obzry-
miej organizacji szpiegowskiej,
która sięgała swoimi makami
w najdalsze zakątki Rosji.

W rękach Baszarabowej znaj-
dowały się wszystkie niel orze-
dnizacji, to też sprawozdawała, aby
nie wydać w ręce onłijj wst-
wskich swolch szpiegów i noma-
ników, dokonana samobójstwa.

Z latwo zrozumiałych wzglę-
dów policja lwowska, nie może
jeszcze ze względu na fok śled-
stwa podać niezwłocznie ssa-
dujących szczegółów do wiadomości
osółu. Nie można więc za-
pisać, że w Rosji powstanie żywo
polnie pielitko Polski, ale i ca-
łego świata.

Ciekawym jest w tej całej
afere stanowisko pewnej części
Rosnów i pracy ruskiej. Zamiast
wzwrzeć się łaczności ze szpie-
gami godzącym w był państwa,
tuteżse szpiegowanie, tragiczną śmierć
Baszarabowej jako alit do no-
wych napaści na władze polskie
i urządzają uroczystą mszę za-
łobną, połączone z demonstracją.
Nie wapiemy, że władze nasze
potrąfi wystąpić energicznie
przeciwko prowokacji szpion-
stwa ruskich, zaangażowanych
w woli apocryfowania kobiety-
szpiga.

Gdańsk. Ofjylo się ważne
zgromadzenie puisk „Macierzy
szkolej” w Gdańsku. Ustępu-
jący zarząd został sprawozdany,
wskazując, że gminąz puisk
w Gdańsku znajduje się na
drodze stałego rozwoju. W uste-
głym roku sprawozdaliśmy 199.
W roku bieżącym jest już 281.
Okolo 200 ucznów, to jest osu-

lo 70 procent stanowi młodzież
gduńska-polska. Personal nau-
czycielni składa się z 12 osób.
Oj przysięgi roku szkolnego
sposóbem jest znaczne po-
większenie się liczby ucznów.
Ze sprawozdania zarządu wy-
nika, że nie sprawozdaliśmy
względem finansowych był dli
„Macierzy” niezwykle ciężki.
Ciężki spadek kursu marki nie-
miejscu uniemożliwił pokrycie
wydatków. Dzięki wysiłkom na-
razu, a przedewszystkiem ofar-
podał personel nauczycielskiego
zdołano szczęśliwie przebrnąć
skazy krytycznej i uzyskać pod-
wagę do dalszej działalności.

Kino „Zagłoba”.

Duś i doli następną
Największe szlager świata. Wnie-
sł, egzot. w. tam do te przysięg
sny-nych podwórów w dżunglach Af-
ryki.
Początek bajki królowej
w 7-minu nadzwyczajnych czasy.

ANONI 3- ANON
Od poniedziałku 3-go marca

„Śląska rodzinna”

Wspaniałe arcydzieło osnuje
te wprawdy ewangelicznego pod-
róża STANLEYA w głąb n-
owego ciarajego lądu. 1195 s.

SPINKS. Tytuł 6 doli SPINKS
O! poniedziałku 23 do 2 wia-
Wielki współczesny dramat w 5
aktach p. t.

„SANN”
podróż nowel M. Ancebs-
w. W roli głównych MIA-MIA
Annest Wierda
DEMUN CYKLU

PANIE I PANOWI

Pamiętajcie, że firma:
„Rekord” A. Urmas
Sosnowice, Modrzewski
(dla Amatorów)
wykonuje wszelkie roboty w
kron krajoznictwa damskiego i
wielkie wiodące po całości
najprzystępniej.

pomniawszy sobie Ashtura, po-
łożył się o północy.

Srodki usypiające działały je-
szcze i usnął nieświadom.

Nazajutrz zrana wstał jakiś o-
dca i pkiły zabił Ashtura. W-
skutek wzruszeń, doznanych w
dnach ostatnich. Teraz nie wie-
dział już naprawdę, czy rozsz-
dolił postąpi, kazał się tolo-
grajować. W tem usposobieniu
nie byłoby się bardzo gniewał,
gdyby Fernandez nie stawiał się
na słowie; miaby przynajmniej
na kł. spojrzeć swój żył. In-
ty, gdy jednak przyszedł do usku-
piał, był już gotowy, a nawet
nimo pospiechu w ich wyko-
ntowaniu, wcale udoze.

— Ale tykoż tuż ich zro-
bił! — cępił.

— Tuż, proszę pana; ale mo-
gę ich jeszcze kł. ożnąć zro-
dzi i przesłać panu posła.

— Nie, dziękuję — brzmiała
krótka odpowiedź.

— A mordercy posłażenic?

— Niech pan raczy zobaczyć tam
na terenie, ja bardzo ładnie
ich trzezy rodo.

— Już od ogłbia z twoimi
powiększaczami! — odrzekł Car-
lestone tak ostro, że angielski

hindus o mało się nie przewie-
cił ze strachu, i podczas całej
rozmowy nie osmiał się po-
wiedzieć, że on też na spelnia-
nie zrobił wielką kopię, którą
tylko wstrętnością trzeza było.

— Oprócz tego chcę mieć pięty;
daj ją tutaj! — rozkazywał an-
glik.

Fernandez wykonał rozkaz w
milczeniu i z smutkiem palcz-
miał, jak Carlestone roził na
kawałki piły kł. samo, jak
tamtę trzeza. Z pokora
przyjął dwie sztuki, ale kł. do-
mnie rzucił na stół, nie są-
dząc pokiwania. Dla pokry-
cia swego pomieszenia, podczas
gdy porożczy chował fotografie
o kieszce, odważył się zają-
tać:

— A kiedy pan przyjeżdża
znowu do domu?

— Mam nadzieję, że nigdy

— odrzekł jeszcze zaskocz-
Carlestone, ale nieświadom za-
stąpił się sam swą gburawo-
ścią i rzekł uprzednio: „już do-
mnie”.

Bdź zdrow, panie Fer-
nandez! Fotografuję twoją z-
miał!

Tego też przekonał się i

sam Fernandez. Gdy więc sam
pozostał, pośłdzi kł. emierowi,
którego pracowni i wozurację
w oszuczek, z taką pogurą
„powiększenie”, westchnął z gło-
bi serca:

— Ach! ten pan byby z pew-
nością zapłacił jeszcze owa su-
weryny, gdyby się był raczył po-
wazywać i zobaczył ten swój
wizerunek.

Carlestonowi starczyło w sam
raz czasu na zaostrzenie torby z
hotelu i udanie się na dworzec.
Tutaj zastal wszystkie łazne
kł. zajęte przez Carlestona
kaj. „pociągów”, jak pociągów
tytułowy nazywał. On był praw-
dopodobnie jejunym pasażerem,
który pniećwy kł. są pociąg
podróżał.

Ashtur radził mu, żeby wziął
bilet do Karu, a w zamiar nowy
uu Aleksandrii. Ale Carlestonowi,
w obecności jego usposobieniu,
ostrożność ta wydawała się zby-
reżną; kupił zatem bilet wprost
do Aleksandrii i wsiadł do od-
czekał dla palących.

Gdy przybył do Aleksandrii,
była już ośm godzin wiecz-
nem, do Firuzabad. więc pociąg
nie wypadł. Rozkazał tedy do-

rozkarzowi jechać do naites-
ego w mieście hotelu. Młody a-
ran o ostrych rżach, zrozumiał
rozkaz i zawiódł go przed gmach,
wyglądający jak pałac. Carle-
stone zapomniał w tej chwili, że
miał na sobie stopy podróżny i
zakurzone obuwie, a zaonego
bagazu nie posiadał; zapomniał
też, że nieograniczone zaufanie
do sabbu w marę posuwania
się ku zachodniemu moriu. Sekre-
tary, biały, czuporny młod-
szak spojrzal na niego przez fra-
muję i zarządził natychmiast za-
ładunek, to było uroczyste zre-
czenie, obratone jednak Carlest-
onem, ale mimo wyupu i musiał
zadecydować ożym zaufaniu. Wypa-
dek ten jednak przypomniał mu,
że powinien koniecznie uczucie
nieć swoją żelazność, i na-
gł. na górę, postanowił uczynić to
jakoż.

Gdy przybył do wskazzonego
miejscu, okazał swoją to-
poczną, wyjął z niej szkatu-
lę i młodo, i przedewszystkiem
zabrał z sobą swoje okazy. Po-
tem, zeszł na dół i udał się
do podziemnego baszaru, w którym
jak to przechodząc zauważył,
można było dostać wszelkich po-

drożnych przybórów. Tutaj
kupił wszystko, czego mu
nie było potrzeba.

Tymczasem sekretarz, W-
elekzował i podejrzanie o-
czuwającym, kł. szkatu-
lę, uszedł na górę i prze-
jął jego pasztec. Spuścił z
sobą wielką dżel, turban i
słoty, to było wszystko! Fer-
nandez, Wiciwazy na sw-
nowisko, odpowiedział wsta-
staremu kł. ułemu, znu-
żonemu.

Gdy p. James Howard z
wzrogiu — Ashtur do-
mni, żeby na każdej stacji
miał nawskó — pojawił
znow w bote i kł. oż-
mru zawiadł, był przed-
m, zwięzłego ciała ca-
łowej. Kiedy przechodził
zanim ustradawał, w-
p. t. m. zawiadła się o-
rozprawa nad tem, czy u-
ożemy, czy zbiegł
szpiegiem, podróżyw-
m. t. użon słowem. Car-
ne zwrócił na siebie pod-
uwagę, nie wiedząc o tem i
zabrał sobie, że nie po-
rozgadane a nawet chł-
sięguje. d. c.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Ustawa o ochronie lokatorów w sejmie.

Warszawa, 27 lipca.
(Tel. wł. „Iskry”). Dziś od rana sejm odbył dwa posiedzenia a w przerwie obradował senat. Obie posiedzenia poświęcone były głosowaniu w sprawie ustawy o ochronie najemców.
Wyniki debaty głosowa-
ni były następujące:
Do artykułu określającego lo-
kale, na które rozciąga się
ustawa o ochronie lokatorów
— włączone zostały i kinematog-
rafy.
Do art. 3 przyjęto poprawkę,
która pozwala na umowy dobro-
wolne. Do tej poprawki przy-
jęto drugą poprawkę ogranicza-
jącą te dobrowolne umowy do
pomieszczeń ponad 3 pokoje.
Do artykułu 6, określającego
wysokość komornego, puseł Pa-
rski wniosł, aby przed przy-
stąpieniem do głoszenia w tej
sprawie, rozstrzygnąć kwestię
poukładu od komornego na rzecz
skarbu.
Ten formalny wniosek i inne
głosowania imiennie. Wniosek
pasa Paria ukończono większo-
ścią 170 przeciwko 166 głosom.
Następnie sejm przystąpił do
decydowania w sprawie wyso-
kości komornego.
Zgłoszono 38 poprawek.

Wszystkie poprawki o obniże-
niu komornego upadły większo-
ścią 184 przeciwko 153 głosom.
Artykuł 6 uchwalono zusa-
tem w redakcji komisji.

O 11 kwietnia b. r. z
miejscie 1-pokojowe placić
będzie 5 proc. przedwzrostu
komornego w stolicy, za 2 i
3 pokoje 10 pr., za 3 i więcej
u białych 15 pr.

Artykuł 7 o opłacie świadczeń
do czasu pól komornie nie bę-
dzie wynosił 100 proc. opłat
przedwzrostu — uchwalono z
poprawką, powiększającą świad-
czenia o rachunek ubezpieczeni-
a nieruchomości od ognia, który
będzie rozkładany na lokatorów.

Uchwalono również art. 8 u-
poważając komornego co kwarta-
łu o 5 pr. aż do chwili wyro-
bienia się z opłatami przedw-
zrostu.

Poprawki lewiczy, aby utrw-
dzić nad wysokość komornego na 5
proc. zostały odrzucone.

Odrzucono także poprawkę do
art. 24 w sprawie 33 proc. po-
datku od komornego na rzecz
skarbu.

Ustawa o ochronie lokatorów
została tedy w drugim czytaniu
uchwalona. Trzeci czytanie u-
stawy odbyło się w piątek.

Posiedzenie senatu.

Warszawa, 27 lipca.

(Tel. wł. „Iskry”). Na dzisiejsze
posiedzenie senatu odbyło
się w przerwie między jednym a
drugim posiedzeniem sejm, zgo-
dnie z uchwałą komisji regulami-
nowej, odrzucono wnioski o wy-
danie sen. ka. Bolta i sen. Ha-
bacha.

Pozażem posiedzenie poświę-
cone było dyskusji nad interpel-
acją w sprawie drożyzny waga
gospodarskiego.

Interpelację złożył i popierał
senator Kowalczyk (zw. lud.-nar.).
Węgiel górnośląski jest coraz
droższy, co wpływa na zaoswie-
nienie kryzysu przemysłowego.

Interpelant domaga się, aby

dobry państwa wezwał w tej
sprawie.

Na interpelację odpowiedział
minister przemysłu i handlu, p.
Kedron. Minister stwierdził, że
ze względu na wielkość cen w
ostatnich czasach podrożał ponad
cztery razy. Rząd stwierd-
dził, że przedsięwzięcia kopal-
nia na G. Śląsku są już obe-
cnie na granicy rentowności i prze-
sięgnął kroki celne obniżenia
cen węgla, pośrednicząc pnie-
dzy przemysłowcami a kórnkami
w sprawie obniżania plac rudo-
wniczych.

Na skutek osłabienia złota
plac robotniczy o 50 proc. za-
stąpiła zniżona i cena węgla.

Dyskusję w tej sprawie od-
łożono do następnego posiedzenia.

Organizacja najwyższych władz wojskowych.

Warszawa, 27 lipca.

(Tel. wł. „Iskry”). Dowiaduje-
my się, że podczas ostatniej
pracy prezesa Wojskowego
na marszałka sejm Rataja
poruszone między innymi spra-
wami.

wę załatwienia w sejmie projektu
ustawy o organizacji najwyższych
władz wojskowych. Ustawo-
dziejstwo będzie w użyciu
czasie złożony przez rząd do
sejm. marszałkowi i bezwzględ-
nie załatwiony przez sejm.

Z konwentu senjorów.

Warszawa, 27 lipca.

(Tel. wł. „Iskry”). Dziś rano
odbyło posiedzenie konwentu
senjorów sejm i postanowił je-
szcze w przeciągu bieżącego ty-
godnia załatwić ustawę o ochro-
nie lokatorów, a następnie po-
w.

awędzić jeszcze jeden projekt
ustawy o ubezpieczeniu od
bezrobocia, poczem obrac olemu
sejmu przewznie zostank na to
dni, aby dać możność komisji
budżetowej zakończyć prace nad
przebudowaniem budżetu.

Ameryka broni się przed ucieczką dolarów.

Waszington, 27 lipca.

(Tel. wł. „Iskry”). Wzbie-
półow tuczyła się ciekawa dysku-
sja nad projektem ustawy o po-
datku od tych przypadków i po-
sogów, które przepadają euro-
pejczym, zomaw z amerykańskimi.
Jeden z panów domagał się

aby podatek ten wynosił 50 pr.
i oświadczył, że zrujnował ar-
tykulari europejskiej żenia się z
młodej amerykanistm
marrowawiać kłopoty a pot-
nierzowidza się z niem. Wniosek
radyczny posia odrzucono.

niki nie opuścił okazał miłego
spędzenia czasu i spełnienia do-
brego uczynku jednocześnie.

Cykl odczytów w Sosno-
cu. Dowiadujemy się, że w dru-
giej połowie marca (16, 17 i 18)
zjechało do Zagórza znany go-
wiedziopisat i przez związki
literatów w Polsce Juliusz Kad-
Baa-ruski i wygłosi w Sosnow-
cu, Będzinie i Dąbrowie odczyty
na temat: „Literatura we współ-
czesnym życiu Polsk.

Na kwiecień zapowiedzieli
swoji przyjaciel, pp.: Wacław Sie-
roszewski (Janonia i kultura
wschodu a zachodu), Alfred Ko-
nar-Nowicki (Miłość we współ-
czesności polskiej i teatr współ-
czesny), Stefan Ziromski i dr.
Szczepeli (Medjumizm).

Wojewoda kielecki w Cze-
stochowie. W dniu wczorajszym
przybył do Częstochowy wojew-
oda kielecki Biliński, ce-
lem dokonania wizytacji miejsco-
wych urzędów państwowych.

O godz. 12 w dniu wzo-
jewoda zjechał do Częstochowy
sposobu dokonał uroczysty o-
rdeksem „Polonia Restituta” naczelni-
ka technicznego telegrafów i te-
lefonów państwowych Rudolfa
Medzylewskiego, składając na-
stępnie gratulacje nowemu ka-
walerowi orderu. W uroczystości
wzięli udział przedstawiciele
władz miejscowych z starostą
Kühnem i prezesem rady miejskiej
na czele wraz z prezesem kraw-
kowskiej dyrekcji iż. Gościłki,
naczelnik poczty Ciesielkiewicz,
oraz cały personel techniczny
poczty miejscowej.

Z kasy chorych. W związku
ze stagnacją w przemycie, re-
dakcja od pracy i lenie z tem
znacznym zmniejszeniem się fun-
duszy kas chorych, w związku z
tym, zarząd kasy wypowiedział
od 1 marca b.m. prace wszystkim
swym urzędnikom. Zarządzenie
to ma na celu zmniejszenie
kosztów administracji, które po-
chłania dotychczas niewspół-
miernie wielkie sumy.

Zabawa bankowców. W dn.
1 marca o godz. 9 wieczorem,
odbyło się w Sęnowcu w sa-
li „Troadero” zabawa tańcowa
bankowców, pod protektoratem
pp. dyrektorów banków miejsco-
wych.

Zabawy bankowców wzięły
udział „złoty” i „srebrny”
należy się sobie, że i tym
razem w sali „Troadero” bawić
się będą hucznie i ochotco.

Podwyższenie cła na pa-
pier. Ministerjum przemysłu i
handlu zatwierdziło uchwałę o
podwyższeniu cła na papier za-
graniczny w jednolitej wyso-
kości dla wszystkich gatunków
papieru gazetowego, zeszytowego
i książkowego (z zawartością
cięższego) do 40 proc. dla nor-
malnego.

Uchwała podlega jeszcze za-
twierdzeniu ministerjum skarbu.
W związku z tą uchwałą prze-
mysłowcy papiernicy zobowią-
zali się nie podnieść cen na pa-
piek krawowy, dopóki nie nastąpi
zwyżka cen węgla i robocizny i t. d.

Pokłady węgla kamiennego
w Częstochowie. W ocio-
liu Kozłowskim na granicy pow.
bedzińskiego i częstochowskiego,
w odległości 30 kilometrów od
Częstochowy poszuwają na gór-
nicze wykazywały węgiel brunatny
na głębokości dwudziestu kilku
metrów. Grubość rozległego po-
kładu wynosi 1 met i 15 cen-
tymów.

Według prób, poczynionych na
miejscu przez Urząd Górniczy,
węgiel jankowski jest brunatny
to jednak gatunek jego należy do
sąlepszego.

Opłata za broń. Opłata za
pozwolenie na posiadanie broni
wynosi 3.200.000 mk., za wyda-
nie pozwolenia na karę łowiec-
ka 6.800.000 mk., a za wydanie
pozwolenia na kuno broń 500
tys. Opłaty te winny być uisz-
czone w kasie skarbowej.

Pociągający objaw. Dole-
uchromienia piekarni współdziel-
czych w Będzinie i w Dąbrowie,
młasta te posiadają nie tylko do-
stępną ilość chleba, lecz, co
ważniejsze, mają pełnowarto-
ściową piekarnię, natomiast
bowiem wytworze, mając do wy-
boru zamknięcie przedsiębiorstw
lub zdrową konkurencję, wypra-
ty do drugie i usługą dobrocią
pieczywa pobić piekarnie współ-
dzielcze.

Oczywiście na to mogą sobie
pozwolić jedynie przedsiębiorstwa
wielkie, wszystkie zaś piekarnie
małe skazane są na zagładę i
obecnie już kilka tych dor zos-
tało zlikwidowanych.

Widmy przeto, iż zjawisko,
którego nie mogły pokonać wy-
sokie władze, znika samo, dzięki
zdrowej konkurencji.

Gwałtem chcą siedzieć w
koczo. Od chwili wzięcia przez
rząd udrzwania stosunków go-
spodarczo finansowych, nastąpił
ogólny spadek cen, dochodzący
w niektórych wypadkach do 40
procent.

Jedynie tylko cena mięsa
wnożowego pozostała wcale zmianą
i dopiero w ostatnich czasach, gdy
do Warszawy i Łodzi pociągi
sprowadzały mięso zagraniczne,
cena mięsa krajowego musza
siłą konieczności spaść również
u nas.

Ponieważ dla zagłębienia i kł-
męszn zagranicznego nie sprawa-
dza, rzeczywiście nasi postawili
wysokość to i w Dąbrowie np.
zwrócił się do magistratu z za-
żądaniem podwyższenia cen.

Magistrat zaczął rzeczywicie
to odrzucać, podkreślił jednakże
należy cierność tych ciem którym
ciężko się żoć, iż złote dla
nich czasy nigdy nie się skończą.

Zarząd straży ogniowej o-
chroniwszy w Sosnowcu i za-
kazuje je karnawau w dniu
marca 1924 roku użądza zabawę
tańcowa na cel straży w a i i
polskich związków zawodowych
na Pogoni ul. Marjarka 1.

Początek o godz. 9 wieczorem.
Wielkie wyłączenie za zaprosze-
niami.

Smierć pod kołami pocią-
gu. W pobliżu stacji Łazy z
pociągu osobowego wypadł na
tęgię kowalową 18-letni Sław
Bryła z Poręby. Bryła rozrzuca-
cał sobie głowę, wskutek czego
zmarł na miejscu wypadku.

Na nalcu w Świerczyskach,
podczas wstawania do pociągu o-
sobowego, 15-letni Mieczysław
Cieplik z Ukiwa, dostał się
pod koła pociągu, które prawie
że zmiatały jego ciało, a roz-
ważne głowę i tułów. Niesie-
śliwy wyzionął ducha na miejscu.

Aresztowanie mordercy.
Policja arestowała w u. ponie-
działek w Negowianach młea-
kiego Mrówkę, który niekiedy za-
mordował w lesie niegłowiczkim
sawarę wojew. Jurczyka z Cig-
nowa.

Morderstwo zostało wykryte
w ten sposób, ponieważ murca
pożyty siłkierą od sąsiedów w
Cignowicach i w ciągu kilku dni
nie oddawał. Po zaarzdowaniu
sawarę, morderca Mrówkę po-
zostawił trupa w lesie przy dro-
dce, siłkierą zaś zakupił w po-
bliżu miejsca zbrodni. Morderca
przyznał się do zbrodni, jako do-
wody znalezione siłkierę dłażono
do skt śledztwa. Mordercę
osadzono w więzieniu.

Sukno powrotoze w nalep-
szym gatunku poćca „Piast”
— Sosnowiec. 1196

Pokasanie. Na ul. Aleja w
Sosnowcu piesz S. Sapirskiego
pokasiał Feliks Kudle.

Wesele z przeszkodami.
Przy ul. Morskiej nr w So-
nowcu w mieszkaniu Zymontow-
icza odbywało się w nocy we-
sele. Na wesele to koniecznie
chcieli najść 4 ej młodzieńcy,
bący w stanie podmielomym.

Ponieważ goście wesele przy-
godnych gości nie chcieli wpu-
ścić do sali na kłrę odbywały
się pławy, rozrywani młodzień-
cy wywalił drzwi alla, inter-
weno-wała policja. Awantur-
kowców pociągano do odpowiedzial-
ności sądowej.

Nagły zgon. W wsi My-
szkowie na ulcy zmarł nagle 64-
letni zebrał Tomasz Pikulski.
Lekarz konstataował śmię z wy-
cienienia.

Węglarze. Za kradzież wę-
gla na stacji w Świerczyskach
policja arestowała dwóch tam-
tejszych kolejarzy.

Amatorzy kur. Józef Ko-
nopczyński w Ciesielu skrad-
gno z kowalowi Serpanow-
skiemu w Uroczu sądzono 6
kur.

Z kłosa „Zacisza”.
Niełatwością ożę drogiem,
lecz prostą iąją idę wiać,
i nie dbam o to, czy dżiż się
później użycie male zarod-
zić waz.

„Inni i miłość” przechodził
wysokość to, co dotychczas
wiedzieli w Sosnowcu. Niemier-
telny Schiller i niemiennie jego
dzieło zakłóte w taśmę filmową,
prowadził nas na wytyły wiel-
kiej poezji i przeżył nieodczu-
lenych.

Kradzieże. Władysławo-
wi Nielepuch, Sosnowiec Ki-
hńskiego 11 skradziono gade-
rowo wartości 350 mil. mk.

— Annie Rechinowej w Bę-
dzinie skradziono bieliznę za
52 mil. mk.

— Janowi Juszczykowi w Bę-
dzinie skradziono kożę wartości
60 mil. mk.

— Kopełowi Drekalerowi w
Grodzie, skradziono blizurę,
wartości 25 mil. mk.

Z teatru.

Ostatni raz „Złote runo”
okazuje się dziś na naszej scenie.
Ceny miejsc do połowy niższe.
Anonimowy ważny beneficjent.

Piętek — odczyty przed-
stawienie. W dniu tego po-
dwoje teatru otwiera się, a pu-
bliczność wręczając będzie tuż
progi teatru miejskiego. Fakt to
donosiły dla zagębnia, gdyż
przybytek Melomony z ręk
prywatnych wascieli przechodzi
na własność miasta, co ożę
gwarant-je, że magistrat doloży
wszelkich starań, abyby budunek
ten stał się godną świątynią
sztuki. Dla uczczenia tak waż-
nego momentu odbędzie się ju-
dyo w tej odczytyce przedstawie-
nie o idealnym zwycięstwie.

Przed rozpoczęciem przedsta-
wienia przemaszą będą przemówie-
nia: przedstawiciele m. Sosno-
wa, komisji teatralnej, dyrekcji
teatru i t. p. — poczem oriestra
wykuna scenalnie utwory, a ar-
tyści odegrają „Pana Beneta”
Al. hr. Fredy.

Zakończy przedstawienie
bliska acałzacja: „Bruch niewie-
sta” W obu tych sztukach
wielkie udział ziomkowi nasz. Ar-
tyści Stanisław Kuzek — Zawadzki.
Początek, godz. 8.30 wiecz.

Wydawca: 1-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurier Zachodni” S.A. Dyblńska 1